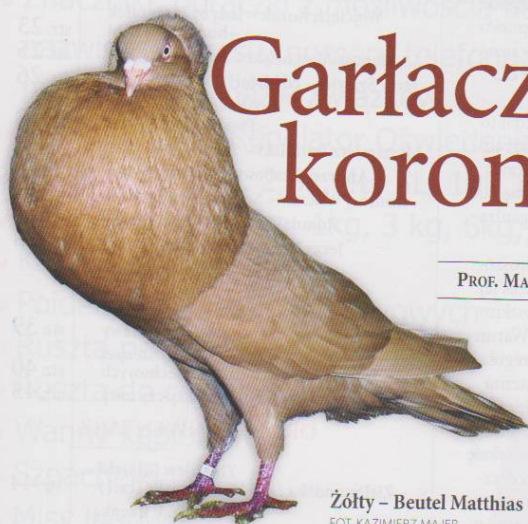




Zarząd Polskiego Związku serdecznie dziękuje prof. Manfredowi Uglorzowi za ogromny wkład pracy przy opracowaniu nowych wzorców oraz tłumaczeniu tekstów obcojęzycznych.
Dziękujemy także za interesujące artykuły zamieszczane w naszym czasopiśmie.



Żółty – Beutel Matthias
 FOT. KAZIMIERZ MAJER

Na Górnym Śląsku, niezależnie jaka przeważała w różnych regionach ludność, polskojęzyczna czy niemieckojęzyczna, na podwórkach bogatych i mniej bogatych rolników oraz w osiedlach robotniczych wólowały gołębie, które dzisiaj nazywamy garłaczami górnośląskimi koroniastymi. Górny Śląsk jest ich ojczyzną. Tu można było niemal wszędzie słyszeć ich charakterystyczne klaskanie skrzydłami w czasie lotu.

Górnośląski garłacz koroniasty jest gołębiem typu wiejskiego. Niemalże we wszystkich publikacjach tak jest postrzegany i klasyfikowany. Miał silną konkurencję w postaci stawaków, a na ziemi cieszyńskiej gąsek cieszyńskich, które prawie wymarły. Pomimo ostrej konkurencji zwycię-

żył i jest obecnie hodowany daleko poza Górnym Śląskiem, a mianowicie w Niemczech, Austrii, Holandii, Danii, Czechach i Słowacji, a nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Pochodzenie

Odpowiedź na pytanie o pochodzenie górnośląskiego garłacza koroniastego nie jest prosta. Oczywiście, Górny Śląsk jest ojczyzną garłacza koroniastego – odpowie każdy hodowca tych gołębi. Ale czy można dać bardziej uściśloną odpowiedź?

W niemieckim wzorcu gołębi raso-

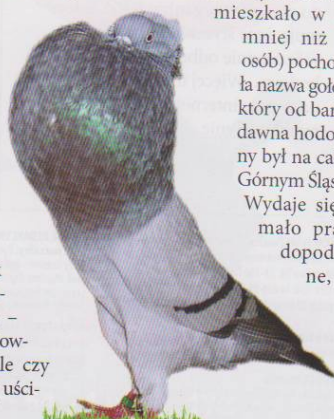
wych garłacz górnośląski koroniasty nazwany jest: Starwitzer Flügelsteller. W dawniejszych opisach spotykamy się z poglądem, że garłacz górnośląski został wyhodowany w miejscowości Starwitz. Dzisiaj unika się takiej odpowiedzi. Owszem znana jest miejscowość Starwitz. W 1936 roku nadano tej miejscowości nową nazwę – Waldreuth. Czy to możliwe, aby od nazwy tej bardzo małej miejscowości na zachodnich rubieżach Górnego Śląska (w latach 30-tych XX wieku

względem na wielką popularność garłaczy górnośląskich koroniastych na całym Górnym Śląsku i to już na początku XX wieku.

Nazwa Starwitzer Flügelsteller nie pochodzi też od nazwiska hrabiego Strachwitz ze Strzelca Opolskich (zob. Fauna & Flora, luty 02/2009, s. 9) wszak trudno wywieść od nazwiska Strachwitz słowo Starwitzer. Końcówka „er” dodana do słowa Starwitz wskazuje raczej na nazwę miejscowości.

Często powtarzana jest teoria, że nazwa Starwitzer pochodzi od słowa Starost, czyli starosta. Początek tego poglądu należy widzieć w artykule opublikowanym w Geflügel-Börse nr 29 (z dnia 9 kwietnia 1935 r.). To wielce dyskusyjna teoria, której nie da się uzasadnić ani lingwistycznie, ani na podstawie tzw. ludowej etymologii, ponadto wielce wątpliwy jest pogląd, że rasa powstała w dzielnicy Bytomia, w Rozbarku, wszak wtedy gołąb powinien nazywać się Rosseberger Kröpfer, lub Rosseberger Flügelsteller.

Nie wydaje się, aby przy obecnym stanie wiedzy na



Niebieski z czarnymi pasami – Stotzer Wolfgang. FOT. KAZIMIERZ MAJER

temat pochodzenia garlaczka górnośląskiego koroniastego, można by było ustalić dokładne miejsce powstania tej popularnej rasy na Śląsku i nie tylko na Śląsku. W czasie powstawania tej rasy nie prowadzono żadnych zapisków. Jest to bardzo stara rasa, która powstawała powoli na całym Górnym Śląsku, dzięki wymianie gołębi pomiędzy hodowcami-rolnikami na targach w Pszczynie, Rybniku, Raciborzu i dalej na Zachód. Poszukiwane były młódki, które sprzedawano na targach w celach konsumpcyjnych. Przez ciągłą wymianę materiału hodowlanego dochodziło do ujednolicenia hodowanych garlaczów koroniastych.

Garlacz górnośląski koroniasty były hodowane głównie na wsiach i peryferiach osiedli robotniczych i nie wszędzie hodowano wszystkie odmiany barwne. W niektórych miejscowościach hodowano jednokolorowe, głównie czarne, czerwone i białe, w innych zaś płowe i szymle. Wszystko w zależności od upodobań hodowców.

Ale skąd wzięła się nazwa Starwitzer? Przede wszystkim nie wszędzie garlacz koroniasty były tak nazywane. Nazywano je też na Śląsku sztajfami, a więc gołębiami wyprostowanymi, paradnymi i dumnymi. Od tej nazwy wywodzi się występująca czasem – zupełnie błędna – nazwa sztaficer. Nazywano je także stawokami czubatymi, a więc stawakami koroniastymi.

Nie można pominąć jeszcze jednej nazwy, bardzo ciekawej i oryginalnej. Garlacz koroniasty nazywano także – głównie na wsiach – sztalcwicerami (zapis fonetyczny). Skąd ta nazwa? Ta dość tajemniczo brzmiąca nazwa składa się z dwóch słów: Stall (stajnia) oraz Witzer (Witzler = żartowniś, błazen, dowcipniś itp.). Rolnicy swoje sztalcwicery trzymali głównie w stajniach i w budkach zawieszonych na budynkach gospodarskich. Czy Starwitzer jest nazwą utworzoną od sztalcwicy? Tego nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, ale być może, że nazwa

Starwitzer jest pochodną nazwy sztalcwicy, i powstała na skutek niezrozumienia tej śląskiej gry słów. Nie ulega jednak wątpliwości, że rasa garlacz górnośląskiego koroniastego powstała na Górnym Śląsku przez długi okres czasu i jest perłą śląskiej ziemi. Klaszczące sztalcwicery, czy sztajfy, dumnie kroczące po podwórzu stawoki czubate, były radością ciężko pracujących tu rolników i górników śląskiej ziemi.

O śląskości górnośląskiego garlacza wskazuje sama jego nazwa: garlacz, wszak w literackim języku występuje gardlach. Ale słowo garlacz już się przyjęło i występuje w słownikach ortograficznych.

Polska nazwa garlacza górnośląskiego koroniastego unika dyskusji na temat pochodzenia garlacza koroniastego. Uznaje Górny Śląsk za ojczyznę tego garlacza i wypukla jedną jego cechę, a mianowicie obligatoryjne występowanie koronki na głowie. Niemiecka nazwa zachowuje pamięć o sposobie lotu górnośląskiego garlacza. Niestety wiele garlaczów górnośląskich ze względu na hodowlę woleńską i domieszkę krwi innych garlaczów w latach powojennych, głównie w Niemczech, utraciło charakterystyczny sposób lotu.

Po II wojnie światowej na skutek przesiedleń wielu hodowców sztalcwicerów udało się na Zachód, czasem z częścią swojego inwentarza żywego, w tym również gołębi. W ludzkiej tragedii skorzystał garlacz koroniasty. Znacznie rozszerzył się krąg zainteresowania garlaczem oraz terytorium, na którym go hodowano. W Niemczech (RFN), dokąd udało się wielu przesiedleńców



Biały - Kuschert Stephan. FOT. KAZIMIERZ MAJER

wzrastała liczba hodowców garlacza koroniastego. W Groß Bieberau 22 października w 1957 roku powstał klub hodowców górnośląskich garlaczów koroniastych. Założycielami klubu byli: Gerhard Volkmaar, Siegfried Schorsch oraz Philips Hartmann. W 1963 roku powstał klub garlaczów górnośląskich w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Po upadku muru berlińskiego, hodowcy niemieccy zjednoczyli się w 1990 roku. Od 2009 roku funkcjonuje Międzynarodowy Klub Garlaczów Górnośląskiego Koroniastego

(Internationaler Starwitzer Club e.V.), na czele którego stoi Matthias Beutel z Niemiec. Do klubu tego należy kilku hodowców garlaczów górnośląskiego koroniastego z Polski.

Budowa

Europejski wzorzec opisuje garlacz górnośląskiego koroniastego następująco: Smukły, elegancki, silny garlacz o wyprostowanej i swobodnej postawie, z zaokrągloną koronką (muszlowatą). Tylna partia korpusu krótsza niż przednia, harmonijna we wszystkich partiach. Żywy temperament, w czasie lotu na przemian klaszcze skrzydłami i wznosi je pionowo do góry. Niestety – jak zostało to powiedziane powyżej – wiele garlaczów górnośląskich zatraciło dawny sposób latania. Garlacz koroniasty zostały też nieco przekształcone. Obecnie mają one nieco wyższe nogi.

Garlacz górnośląski w całej okazałości prezentuje się wówczas, kiedy stoi wyprostowany z napętnionym powietrzem wolem. Wtedy rzuca się w oczy dość długa szyja, napętniona powietrzem w kształcie gruszki i głowa, która powinna być podłużnie zaokrąglona, z wypełnionym czołem, z szeroką, pełną, dobrze zaokrągloną z bogatą w pióra koroną z rozetami.



Czarny sroczy - Lauten Schlager. FOT. KAZIMIERZ MAJER

GOŁĘBIE i drobny inwentarz



**Zółtopłowy grochowy –
Wanders Wim**

FOT. KAZIMIERZ MAJER

Jeśli koronka u garlaczka górnośląskiego jest zbyt wąska, zbyt nisko osadzona i bez rozet – to mamy do czynienia z gołębiem z poważną wadą.

Oczy garlaczka górnośląskiego muszą być perłowe, nawet u gołębi całkowicie białych. Jedynie u odmiany srokatej oczy mogą być ciemne, co wskazuje na domieszkę krwi garlaczki o sroczym ubarwieniu. Oczy otoczone są wąską brwią koloru od cielistego do czerwonego. Dawniej hodowcy śląscy tolerowali tylko garlaczki z brwią cielistą.

Dziób we wzorcu opisany został następująco: „Względnie długi, niezbyt mocny, ciemny u niebieskich, koloru cielistego u jednobarwnych i srok (u czarnych dopuszczalna muszka). U pozostałych odmian barwnych od ciemno do jasno rogowego (u grochowych niebieskich, czerwonych, szmyli niebieskich i czerwonych ciemno rogowy, u niebieskopłowych i grochowych niebieskopłowych jasno rogowy). U różnych wariantów gołębi koloru żółtego należy dążyć do możliwie jasnego dzioba. Woskówki muszą być gładkie i nie mogą nawet u osobników starszych odstawać.

Głowa garlaczki górnośląskiej koronastej osadzona jest na możliwie długiej szyi,

lekko wygiętej ku tyłowi. Im szyja jest dłuższa tym gołąb jest wartościowszy, bowiem wymaga się, aby wole było duże. Kiedy napęnlone jest powietrzem, powinno mieć formę odwróconej gruszki. Ponadto powinno sięgać wysoko, tak, aby dziób spoczywał na wydętym wolu. Przy wydętym wolu, wole nie może być za duże lub za miękkie.

Poszczególne elementy tułowia muszą być harmonijnie zbudowane. Wymaga się więc, aby pierś była pełna, jednakże niezbyt

szeroka, mostek zaś długi, bowiem tylko wówczas garlacz koronasty może przyjąć właściwą pozę. W związku z tym plecy muszą być też długie, lekko wklęsłe, a ramiona niezbyt szerokie i wypełnione. Nie mogą wystawać, aby nie została złamana linia nadętego garlaczka.

Gołąb, którego cechuje specyficzny lot, mocne skrzydła, szerokie lotki, które czasem są nieco uszkodzone. Nie jest to wada, lecz wskazuje, że mamy do czynienia z gołębiem, który zachował swoje specyficzne zachowanie w locie. Wymaga się, aby skrzydła były przylegające do tułowia, spoczywały na ogonie i nie krzyżowały się na wąskim, zwartym i nie dotykającym podłoża ogonie. Linia pleców i ogona może być bardzo delikatnie wygięta. Silnie wygięta linia wskazuje na dużą domieszkę obcej krwi, np. garlaczki słowackiego. Jeśli garlacz górnośląski koronasty ma mieć elegancką i dumną postawę, wówczas linia korpusu nie może sprawiać wrażenia, że mamy do czynienia z gołębiem ociężałym.

Nogi, zresztą nie tylko nogi, są przedmiotem sporu między bardzo starymi hodowcami garlaczki górnośląskiej a większością hodowców garlaczki. Obecnie wymaga się, aby nogi były średnio długie. Starzy hodowcy byli przekonani, że nogi powinny być mniej niż średniej długości. Pierwsi twierdzą, że garlaczki koronaste przez wydłużenie nóg straciły wiele ze swojego piękna, drudzy zaś, że

wiele zyskały. W każdym bądź razie nogi powinny być szeroko rozstawione, co wzmacnia ich dumną postawę, zawsze bezwzględnie gładkie.

Bardzo ważna jest struktura upierzenia. Upierzenie musi być rozwinięte i gładko przylegające do korpusu.

Rysunek i rodzaje kolorów

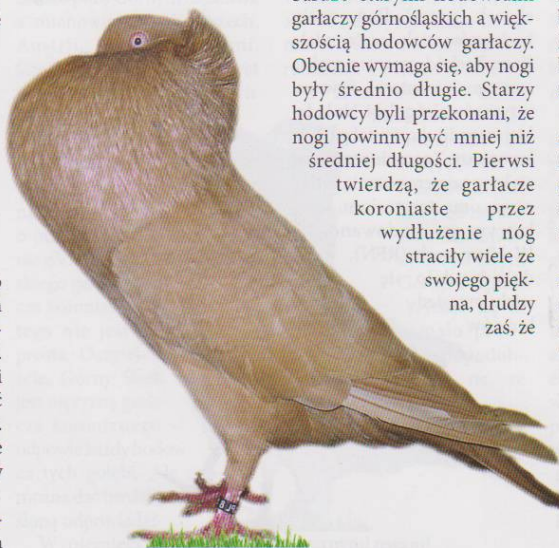
Garlaczki górnośląskie koronaste występują w bogatej palecie kolorów. Wszystkie kolory powinny być nasycone i czyste. Znanie są następujące odmiany barwne: czarne, białe, czerwone, żółte, niebieskie z czarnymi pasami, niebieskie bez pasów, niebieskopłowe z ciemnymi pasami, niebieskopłowe bez pasów, czerwone i żółtopłowe. U niebieskich i niebieskopłowych bez pasów nie może na tarczach skrzydeł występować rdza, a kolor powinniśmy być równo rozłożony. Należy też dążyć, aby kolor niebieski pokrywał całe plecy. U niebieskich i niebieskopłowych z pasami, pasy powinny być niezbyt szerokie, czyste, przez całą szerokość skrzydeł i możliwie równolegle biegnące.

Czasem w hodowlach pokazują się ciemnoniebieskie gołębie, które nie powinny być likwidowane ze względu na brak takiego koloru we wzorcu. Mogą stanowić one rezerwuuar barwy przy krzyżówkach z niebieskimi szmylami.

U gołębi niebieskich, niebieskopłowych, czerwonych i żółtopłowych może też występować grochowatość, jednakże ciemniejsze plamki muszą być równomiernie rozłożone.

Niektóre, wyżej wymienione odmiany barwne (czarne, niebieskie z czarnymi pasami, niebieskie bez pasów, grochowe niebieskie, czerwone i żółte) mogą też występować z białymi lotkami.

Tolerancja w ilości lotek jest dość duża. Białolote mogą mieć od 4 do 9 białych lotek pierwszego rzędu, jednakże nie może być dużej różnicy białych



Żółty – Majer Kazimierz. FOT. KAZIMIERZ MAJER

lotek w skrzydłach. Dopuszczalna jest jedynie różnica dwóch lotek. Najlepiej jest, kiedy w skrzydłach występuje po 6 lub 7 lotek.

Bardzo popularne są szymle (słowo szymel pochodzi od niemieckiego słowa schimmel – pleśń), które występują w następujących odmianach: niebieskie, niebieskopłowe, czerwopłowe i żółtopłowe. Ze względu na popularność odmian szymlowatych należy bliżej opisać poszczególne odmiany. U szymla niebieskiego podstawowy kolor powinien być delikatny, a szymlowatość dobrze rozłożona. Szyja i głowa u niebieskiego szymla powinna być szaroniebieska, delikatnie niebiesko połyskująca, delikatnie oszroniona z zielonkawym połyskiem. Pas w ogonie oraz pasy na skrzydłach powinny być czarne, lotki ciemne.

U niebieskopłowych szymli z powodu rozrzedzenia koloru, barwa powinna być jasno niebieskoszara, głowa srebrzystoszara, pas w ogonie oraz pasy na skrzydłach ciemne. Pożądane są również ciemne lotki.

Okazale prezentują się czerwopłowe szymle. Kolor głowy powinien być śmietankowy, tarcze skrzydeł białawe i czyste, za to pasy na skrzydłach intensywnie czerwone (czerwonowinne) i wyraźnie wyróżniające się od jasnego tła. Również szyja powinna być koloru czerwonego wina, ale pokryta delikatnymi, intensywnie kolorowymi zielonkawo połyskującymi plamkami, obramowanymi białą szymlowatością. Rysunek ten jest lepiej widoczny przy wydętym wolu. U czerwonego szymla lotki są prawie białe, jednakże przy stosinie musi występować czerwona pigmentacja. Dawniej hodowcy śląscy wymagali, aby u czerwonego szymla na ogonie występował czerwony pas, tzw. kranc. Współczesny wzorec wymaga, aby nie

występował on na ogonie. Szczegół ten jest kością niezgody między starszymi śląskimi hodowcami a hodowcami niemieckimi. Ślązacy są przekonani, że ciemny, czerwony pas na ogonie powoduje harmonijne rozłożenie kolorów u czerwopłowego szymla, przez to odmiana staje się bardziej atrakcyjna i wizualnie piękniejsza.

U żółtopłowego szymla występuje także rozrzedzenie kolorów, przeto kolor korpusu jest delikatnie śmietankowy, a czerwony kolor na szyi i pasach zastąpiony nasyconym kolorem żółtym.

Głowa u szymli powinna być jasna, wyraźnie odróżniająca się od koloru szyi. Wadą u szymlowatych jest nierównomierny rysunek szyi, nieczysty i nierównomierny kolor dolnej części piersi, brzucha (czasem o odcieniu niebieskim) i tarcz. Wada ta występuje dość często u gołębi o zbyt jasnych dziobach.

U odmiany sroczej głowa, skrzydła, uda i brzuch są białe, pozostałe upierzenie, w tym także dolna część pleców oraz klin są kolorowe. Dopuszczalna jest kolorowa plamka na czole. Gołębie o sroczym rysunku występują w następujących kolorach: czarnym, niebieskim, czerwonym i żółtym.

Garłacz górnosławski koroniaste powinny być w pełnym tego słowa znaczeniu gołębiami o tygrysim rysunku, to znaczy niezbyt liczne białe pióra muszą występować na kolorowym tle, a mianowicie czarnym, niebieskim, czerwonym



Czerwopłowy szymel – Kalisch Andreas.

FOT. KAZIMIERZ MAJER

i żółtym. Lotki i pióra w ogonie muszą być obowiązkowo kolorowe.

Na zakończenie należy zapytać: Czy hodowla garłaczy górnosławskich koroniastych jest łatwa, czy też trudna. Starzy hodowcy śląscy pamiętają czasy, w których od jednej pary sztalwicerów można było w ciągu roku uzyskać z łatwością ponad 10 młodych gołębi.

Dzisiaj w hodowli garłacza koroniastego

wybiega dość poważne trudności. Spadła płodność gołębi, ale za to kolory odmian barwnych są bardziej dopracowane. Jednakże trudno dzisiaj zobaczyć na wystawach tak piękne czarne i czerwone garłacz koroniaste, jakie w latach 50-tych można było spotkać w większych hodowlach sztalwicerów.

Garłacz górnosławski koroniaste należy karmić w miarę regularnie i niezbyt obficie, aby nie doprowadzić do zapalenia wola. Muszą też mieć garłacz koroniaste stały dostęp do mieszanek mineralnych i wody. Przeglądzone łapczywie pobierają ziarno, co dla nich może zakończyć się chorobą i śmiercią.

Bardzo ważna w hodowli śląskich sztalwicerów jest znajomość ich genetyki, głównie praw dziedziczenia kolorów.

Garłaczom górnosławskim koroniastym nakładamy obrączkę o przekroju 8 mm.

Obecnie garłacz górnosławski koroniaste w Polsce spotyka się w wielu hodowlach. W kole bielskim gołębie te hodują: Henryk Strach, Krzysztof Kulak, Jan Pieczonka, Kazimierz Majer, Zygmunt Herok, Waldemar Klimczak, Wojciech Panek, Zygmunt Nowak, Remigiusz Pałka.



Czerwony z białymi lotkami – Lautenschlager Frank.

FOT. KAZIMIERZ MAJER

Garłacz górnośląski koroniasty

REFLEKSJE POWYSTAWOWE

KAZIMIERZ MAJER



Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej założony został w 1983 roku. Początkowo należał do Spółdzielni Hodowców Drobego Inwentarza, do której należeli już hodowcy zwierząt futerkowych i hodowcy królików, zrzeszeni w dwóch kołach. Od samego początku organizowane były wystawy królików, gołębi rasowych i drobiu ozdobnego. Wystawy zawsze cieszyły się zainteresowaniem bielszczan i mieszkańców okolicznych miejscowości.

Pierwszym prezesem Okręgowego Związku Drobego Inwentarza był jego współzałożyciel Stanisław Ciecierski.

W 2006 roku Andrzej Liwczak, wiceprezes Związku, zaprojektował logo Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej, w którego centrum, pomiędzy herbami Bielska i Białej, znajduje się garłacz górnośląski koroniasty. Logo jest odzwierciedleniem sytuacji w Okręgowym Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej, bowiem hodowcy garłacza górnośląskiego stanowią najliczniejszą grupę, a wystawach Związku i więcej prezentowanych jest właśnie garłaczy, których ojczyzną jest Górny Śląsk.

Konkursy górnośląskiego garłacza koroniastego

Pierwszy Prezes OZHDI od dawna nosił się z zamiarem zorganizowania, w ramach związkowej wystawy, konkursów garłacza górnośląskiego koroniastego. Myśl ta została zrealizowana, kiedy wiceprezesem Związku został Andrzej Liwczak,



Zwycięzca I Konkursu Garłacza Gornoslaskiego Koroniastego w Ustroniu w 2007 r. Henryk Strach (po prawej)

obecny prezes OZHDI w Bielsku-Białej.

I Konkurs Garłacza Górnośląskiego Koroniastego został zorganizowany w listopadzie 2007 roku w Ustroniu. Kilka dni przed wystawą Ustronń nawiedziły obfite

opady śniegu, mimo to na I Konkurs garłacza przyjechało 13 hodowców, głównie ze Śląska i Małopolski. Hodowcy wystawili 115 garłaczy. Pierwszym zwycięzcą konkursu został Henryk Strach z Górek Małych.



Na zdjęciu od lewej: Kazimierz Majer, Edward Kučka - wójt gminy Kozy, Krzysztof Kulak - zwycięzca wystawy (I kolekcja i zwycięzca w rasie), Zbigniew Kielek - członek Zarządu P.Z. i Jacek Falfus - poseł

Znacznie większe zainteresowanie konkursem garłacza górnośląskiego koroniastego nastąpiło po zaproszeniu do wzięcia udziału w konkursie hodowców z Niemiec, a mianowicie Matthiasa Beutela i Hartmuta Schulza, założycieli Internationaler Starwitzer Club eV i członków zarządu. II Konkurs miał miejsce w Kozach k. Bielska-Białej w 2008 roku. Udział czołowych niemieckich hodowców garłacza górnośląskiego koroniastego zmobilizował polskich hodowców garłacza, nie tylko ze Śląska, ale także z województw ościennych, do zaprezentowania swojego dorobku hodowlanego. Powodem większego udziału polskich hodowców w wystawie była też chęć zobaczenia tego, co posiadają i hodują niemieccy hodowcy, a także możliwość zakupu gołębi od hodowców niemieckich i wprowadzenie do swoich hodowli tzw. „świeżej krwi” i nowych odmian barwnych.

Podczas II Konkursu wystawiono 130 garłaczy górnośląskich koroniastych. Zwycięzcą został Henryk Strach. Niemieccy hodowcy zgłosili zastrzeżenia do oceny gołębi, jednak organizator wystawy nie miał żadnych uwag do ocen sędziowskich. Wynikiem rozbieżności zdań były występujące niewielkie różnice między polskim a niemieckim wzorcem garłacza górnośląskiego. Dzisiaj różnice te już nie występują, bowiem obowiązuje jeden, europejski wzorzec garłacza koroniastego.

Przełomowym wydarzeniem był III Konkurs Garłacza Górnośląskiego Koroniastego, zorganizowany także w Kozach w 2009 roku. Wprowadzono podczas III Konkursu tytuł zwycięzcy

w kolorze oraz zwycięzcy kolekcji. Hartmut Schulz i Matthias Beutel wzbogacili wystój hali wystawowej i podarowali zwycięzcom malowane obrazy z garlaczami. Zwycięzcą w konkursie garlacz został Krzysztof Kulak. Jego niebieski szymel otrzymał ocenę 97 pkt., zaś zwycięzcą w kolorze został Tadeusz Kondela. Jego czerwony garlacz uzyskał 96 pkt. Na wystawie w 2009 roku wystawiono 145 garlaczów w kilku odmianach barwnych. Także zwiększyło się grono wystawców.

W 2010 roku w IV Konkursie udział wzięli po raz pierwszy hodowcy z Czech, którzy przywieźli z sobą między innymi rzadko spotykaną odmianę barwną garlacz, a mianowicie wystawili czarne i czerwone tygrysy. Atrakcją były również wystawione przez Zygmunta Heroka z Łąki koło Pszczyny garlacz o bardzo rzadkim rysunku, a mianowicie sroki. Po raz kolejny zwyciężył niebieski szymel (96 pkt) Henryka Stracha, natomiast zwycięzcą w kolorze został czarny z białymi łotkami garlacz Hartmuta Schulza z Niemiec (95 pkt.). Znaczny udział i to po raz pierwszy mieli hodowcy z województwa świętokrzyskiego. Podczas IV Konkursu Garlacz Górnośląskiego Koroniastego, zorganizowanego w Kozach, pokazano 209 garlaczów w licznych odmianach barwnych.

Udział niemieckich i czeskich hodowców w wystawach i konkursach garlaczów w dużym stopniu podniósł rangę i prestiż OZHDI w Bielsku-Białej.

Osobiste refleksje

Jako hodowca i miłośnik garlaczów górnośląskiego koroniastego uczestniczyłem i odwiedzałem wystawy w Niemczech, zarówno klubowe, jak i ogólne. Z tych wizyt nasuwają się następujące refleksje i uwagi. Używając słownictwa sportowo-

motoryzacyjnego uważam, że garlacz niemieckich hodowców w swojej budowie i postawie sprawiają wrażenie bardziej dynamicznych, używając zaś terminów ze świata mody, uważam, że są bardziej urodziwe, przede wszystkim imponują intensywnością i czystością barwy oraz doskonałością rysunku. Dużo do myślenia daje też sposób w jaki hodowcy z Niemiec przygotowują gołębie do wystaw. Na wystawie

w Seegrehna koło Wittenberga, na I Europejskiej Wystawie Klubowej Garlacz Górnośląskiego Koroniastego, pewna niebieska samiczka na widok swojego właściciela nadęła się i napuszyła jak paw i przez pręty klatki szczyła dziobem jego palec. Trochę zazdrościłem hodowcy tej wiewi z jego pupilami. Myślę, że jest to efektem sposobu życia naszych zachodnich sąsiadów, ich stabilizacją gospodarczo-polityczną, która pozwala na

większe zaangażowanie się w hodowlę swoich ptaków.

Ambitni i pracowici Polacy za wszelką cenę chcą „dogonić Zachód”, i często czynią to kosztem rodziny, wypoczynku i opieki nad gołębiami. Bywa, że obecność polskiego hodowcy w gołębniku ogranicza się tylko do karmienia. Dlatego życzę wszystkim hodowcom i miłośnikom gołębi spokoju i dużo czasu spędzonego wśród skrzydlatych pupilów.

II Europejska Wystawa Garlacz Górnośląskiego Koroniastego w Kozach koło Bielska-Białej Termin wystawy 19 – 20 listopad 2011 r.

Zapraszamy serdecznie
do wzięcia udziału w Wystawie członków Międzynarodowego Klubu Garlacz Górnośląskiego Koroniastego, ale też i innych hodowców z Polski oraz pozostałych krajów Europy, zrzeszonych w związkach i klubach Europejskiej Federacji (EE). Zachęcamy również miłośników i sympatyków tej rasy do odwiedzenia w listopadzie naszej wystawy.



Organizatorem Wystawy jest **Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej**, który podczas wystaw regionalnych w Kozach zorganizował już cztery Konkursy „Garlacz górnośląskiego koroniastego”. Ostatni, w 2010 r. zgromadził 209 gołębi tej rasy w różnych kolorach, wystawianych przez 17 hodowców z Polski, Niemiec i Czech.

W tym roku podczas II Europejskiej Wystawy, firmowanej przez **Internationalen Starwitzer Club e.V.** planowana jest ekspozycja ponad 450 gołębi w kilkunastu kolorach, w kategoriach: samce, samice, gołębie młode, gołębie stare. Będzie możliwość zakupu i sprzedaży garlaczów z wystawy i na giełdzie.

PREZOS OZHDI
W BIELSKU - BIAŁEJ
Andrzej Liwczak

